

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannem i wydaniu wieczornem, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne.

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor Bohdan Jarochoński

Nr. 238

Poznań, sobota dnia 24 maja 1930

Rok XXV

## Sprawa nowej ordynacji wyborczej

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) — W ministerjum sprawiedliwości odbyła się narada najwybitniejszych prawników „sanatorów” oraz kilku wyższych urzędników tego ministerjum, na temat zmiany ordynacji wyborczej na wypadek rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów. Zebrani doszli do wniosku, że postanowienia konstytucji mogą być interpretowane w ten sposób, iż w okresie nieobradowania Sejmu Prezydent Rzplitej może wydać dekret, nowelizujący ordynację wyborczą. Prace nad ułożeniem nowej ordynacji wyborczej już się rozpoczęły.

## Ambasador Stanów Zjednoczonych

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) — W sobotę ambasador Stanów Zjedn. p. John Willys złoży p. Prezydentowi Rzplitej swe listy uwierzytelniające. (w)

## W sprawie polityki rolnej

Warszawa, 23. 5. (PAT.) Dziś rozpoczęły się w min. rolnictwa obrady zwołanej przez p. min. Jantę - Połczyńskiego konferencji w sprawie polityki rolnej. Wybrano 2 komisje, mianowicie kredytową pod przewodnictwem naczelnika wydziału polityki ekonomicznej p. Krawulskiego, oraz zbożową pod przewodnictwem podsekretarza stanu p. Leśniewskiego.

## Zwycięstwo wojsk południowych Chin

London, 23. 5. (Tel. wł.) Jak donoszą z Nankinu, wojska rządowe po kilkudniowej walce pobili na głowę oddziały wojsk sprzymierzonych generałów północnych Chin. 20.000 żołnierzy wziętych zostało do niewoli.

## Rozbudowa niemieckiej floty wojennej

Berlin, 23. 5. (PAT.) W głosowaniu nad budżetem Min. Reichswehry i marynarki odrzucony został 207 głosami przeciw 184 wniosek socjaldemokratów i komunistów o skreślenie trzeciej raty na budowę pancernika „Ersatz - Preussen” w wysokości 9,7 milj. mk. Siedmiu posłów wstrzymało się od głosowania. Wniosek frakcji niemiecko - narodowej o wstawienie napowrót do budżetu pierwszej raty na budowę pancernika B odrzucony został 270 głosami przeciw 129 przy jednym wstrzymującym się od głosowania. Za wnioskiem oprócz posłów niemiecko - narodowych głosowali posłowie frakcji ludowej, konserwatyści, frakcji gospodarczej i hitlerowskiej. Na wniosek frakcji rządowych uchwalono wstawić do budżetu sumę półtora miliona mk. na budowę krążownika „Leipzig”. Na tem zakończono dyskusję nad budżetem Min. Reichswehry.

## Niemiecko-rumuńskie rokowania handlowe

Bukareszt, 23. 5. (PAT.) Rokowania handlowe niemiecko - rumuńskie zostały tu podjęte. Wśród członków delegacji niemieckiej, której przewodniczy dyrektor ministerjalny v. Posse, znajdują się m. in. reprezentanci przemysłu i importerów zboża. Głównym przedmiotem obrad jest kwestja możliwości eksportowania do Niemiec zbóż rumuńskich.



Olbrzymi pożar w Bergen, starem mieście norweskiem. Spłonęła znaczna część dzielnicy portowej miasta. Ilustracja jest wykonana z fullogramu (radjofotografii), nadanym z Kopenhagi firmie wydawniczej Scherla.

## Oświadczenia Klubu Narodowego i Centrolewu

„Odpowiedzialność spada na tych, którzy gwałtem wzięli władzę, a nie potrafią jej sprawować”

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem zostały ogłoszone oświadczenia Klubu Narodowego i Centrolewu w sprawie odroczenia sesji Sejmu.

Oświadczenie Klubu Narodowego opiewa: „Nadzwyczajna sesja Sejmu, zwołana na 23 maja, została odroczone dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej przed jej rozpoczęciem. Klub Narodowy widzi w tem naruszenie Konstytucji. Sejm zwołany na własne żądanie ma prawo obradować niezależnie od woli rządu. Istotnym powodem uniemożliwienia obrad Sejmu jest to, że miał się on zająć bezprawnym przekroczeniem budżetu w r. 1927/28, a w szczególności odpowiedzialnością za zużyte pieniądze podatkowe na cele wyborcze. Pohamowanie pracy Sejmu w obecnej chwili pogłębia przesilenie gospodarcze, gdyż złagodzenie jego skutków zależy także od zmiany wielu obowiązujących ustaw.

Spółeczeństwo nie ma i nie może mieć zaufania do rządu, uchylającego się od kontroli konstytucyjnej, sprawującego władzę pod hasłem samowoli w rozporządzaniu groszem publicznym, wyrażonem przez Pana Ministra Spraw Wojskowych w znanych czterech warunkach współpracy z Sejmem. W takim stanie rzeczy cała odpowiedzialność za polityczne i gospodarcze położenie kraju spada na tych, którzy przed czterema laty wzięli gwałtem władzę a nie potrafili jej sprawować na pożytek Narodu i Państwa.”

Deklaracja centrolewu opiewa: „Przedstawiciele stronnictw lewicy i środka stwierdzają jednomyślnie, co następuje:

1) Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, odraczające zwołaną z inicjatywy poselskiej sesję nadzwyczajną Sejmu, uniemożliwia walkę z kryzysem gospodarczym i jego skutkami, niszczącymi same podstawy istnienia warstw pracujących miast i wsi.

2) Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej zaostrza w dalszym ciągu stosunki wewnętrzne w kraju, przekreślając zarazem możliwość uzyskania kredytów zagranicznych.

3) Odpowiedzialność konstytucyjna i parlamentarna za to zarządzenie spada na gabinet p. Walerego Sławka; odpowiedzialność moralną i odpowiedzialność wobec historii ponosi w pierwszym rzędzie p. Prezydent Rzeczypospolitej, wciągnięty do gry obozu politycznego, którego przedstawicielem jest gabinet p. Sławka.

4) Gabinet p. Sławka, doradzając p. Prezydentowi odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu i uchylene się od zwołania sesji nadzwyczajnej Senatu, dał wyraz swej obawie przed kontrolą parlamentarną i przed odpowiedzialnością za przekroczenia budżetowe, sięgające prawie miljarða złotych, obciążające zaś moralnie i politycznie cały obóz rządzący od lat czterech Polska.

W tych warunkach przedstawiciele lewicy i środka zakładają protest stanowiący przeciwko odroczeniu sesji nadzwyczajnej Sejmu i oświadczają, że walka o usunięcie dyktatury i o przywrócenie w pełnej mocy Konstytucji i prawa będzie trwała nadal i będzie doprowadzona do ostatecznego zwycięstwa zorganizowanej demokracji.” (w)

## Dlaczego p. Czechowicz wystąpił z B. B.

Ostra krytyka systemu rządzenia

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Poseł Gabrjel Czechowicz wystosował do Sławka list, w którym donosi o swem wystąpieniu z klubu B. B. „ze względów tak natury ogólnej jak i osobistych”

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Sobotni nr. „Robotnika” podaje rozmowę

z p. Gabrjelem Czechowiczem, który wyjaśnia, że powodem wystąpienia jego z B. B. było zachwianie jego planu finansowo - gospodarczego, wypracowanego w ciągu 2 i pół roku. Twierdzi on, że zdołał uzyskać 550 milionów zł nadwyżek budżetowych i stworzyć rezerwy ka-

sowe, uzyskał także kredyty zagraniczne. Wszystko to rozleciało się wskutek zaostrzenia stosunków politycznych. Było to dlań niespodzianką, tem bardziej, że t. zw. czynniki decydujące zaakceptowały jego plan stabilizacyjny. Blok Bezpartyjny posiadał jako koncepcję przewodnią pacyfikację przez połączenie elementów skłonnych do kompromisu. Wyrozumiwały stosunek rządu i B. B. mógł być doprowadzić z początkiem obecnej kadencji do utworzenia stałej większości sejmowej, tymczasem B. B. użyto do walki i stosunki z początkiem 1929 r. doszły do niesłychanego napięcia, skutkiem czego kapitał zagraniczny unika Polski. Gdyby stan ten trwał nadal, można się doczekać załamania frontu czysto finansowego. Nowy kryzys miałby konsekwencje nieobliczalne i mógłby pozbawić Polskę na czas nieokreślony kredytu.

Nie mogę się pogodzić — mówi p. Czechowicz — z polityką personalną, która przy obsadzaniu kierowniczych stanowisk coraz mniej się liczy z kwalifikacjami fachowcami kandydatów. Ministrowie resortów, pozostali w rządzie, łudzili się, że niezdrowa fala odpłynie i liczyli na unormowanie stosunków politycznych. Jeżeli w okresie 1926/28 była dyskusja n. t. dyktatury, od początku r. 1929 pozostało tylko zagadnienie współpracy z Sejmem.

W poszczególnych ustępach swego wywiadu p. Czechowicz polemizuje z Demokracją Narodową.

Wystąpienie p. Czechowicza z B. B. i umieszczenie zaraz nazajutrz wywiadu w „Robotniku” jest momentem wysoce symptomatycznym. Dla kół B. B. zarówno wystąpienie p. Czechowicza z klubu jak i jego wywiad były zupełną niespodzianką. Atak jego w „Robotniku”, o którym dowiedziano się późnym wieczorem, wywołał nawet duże zamieszanie. Mówią, że min. Matuszewski będzie mu odpowiadał. (w)

## Mój tydzień w Tunisie

(Od własnego korespondenta)

Tunis, w maju.

Pozostawiono mnie samego. Pielgrzymka polska już w Ojczyźnie, a ja studuję niezwykle ciekawe życie Tunisu. Już tego chyba tydzień. Wrażeń moc. Może chwilami za dużo. Nie mogę ich sobie w głowie ułożyć, a pisać to byłoby chyba ze dwa tomy zrobił w podróży i Ossendowskiemu wszedł w drogę, który przeciw już swoją „Płomienną Północ” wydał.

Po wspaniałościach kongresu eucharystycznego na starych rumowiskach i relikwiarzach rozmaitych bazylik i teatrów rzymskich — dziś już ani śladu. Nowoczesna technika potrafi założyć i rozebrać choćby największe ruszowania, a nawet budowle, w ciągu jednej doby. Przecież tu rządzi Francja, a więc potęga, którą stać na wszelkie środki. Cóż wobec niej znaczą prymitywne sposoby życia biednych Arabów, wiecznych koczowników, oraz poczciwych, leniwych i brudnych, a skromnych w swoich wymaganiach Beduinów i Fellahów.

Pokochołem Kartaginę, jej ruiny, z których dopiero teraz poznaję ducha dziejów. Wczuwać się w tę kołyskę wielkich Augustynów i Cyprjanów. Dobrze mieli myśl ci, którzy tutaj urządzili kongres eucharystyczny. Dostępnym narazie kongresów w takich ośrodkach nowoczesnych, jak Chicago i Sydney, gdzie wszystko było wspaniałe technicznie, w wygodzie, komunikacji, lokacji i różnych udogodnieniach pobytu. Dobrze, że ostatni kongres przerwano właśnie na te tereny, które może nie dają tego wszystkiego, ale tchną poezją i romantyzmem pierwszych wieków chrystjanizmu, jego wielkich apostołów, męczenników i wyznawców. Tu może człek dzisiejszy, wygodniś, narzekał na braki techniczne, ale nie mógł nie odczuć pięk-



na i dostojności dziejów. Musiały mu one stanąć przed oczyma, kiedy patrzył na nabożeństwa, procesje, pochody, odbywające się po krągankach amfiteatru rzymskiego i przez las kolumn pozostałych po Bazylice Maiorum czy św. Cypriana.

Uzupeliłem swoje wrażenia z tych ruin innym jeszcze motywem, oczywiście nie tak potężnym, jak te, które przeżywało się podczas kongresu eucharystycznego, przedstawieniem scenicznym pod otwartym niebem na ruinach teatru rzymskiego w Kartaginie. Jak w Syrakuzie na Sycylii oglądałem klasyczny dramat, tak znowu tutaj podziwiałem nowoczesną klasykę Racine'a i Corneille'a. Dawano tu pierwszego b. m. „Estereę”, drugiego „Polyeuctę”. Oba tematy religijne. Cudna oprawa natury, bez żadnych dodatków inscenizacyjnych. Aktorzy w stylowych szatach starożytności żydowskiej i chrześcijańskiej. Gra przedziwna, realizm z poezją. Wrażenie trudne do wypowiedzenia. Człowiek oniemiał z zachwytem.

Po tem przedstawieniu zwiedziłem jeszcze raz dokładnie całą Kartaginę, która dziś nie jest niczem innym, jak rezydencją dzieł wielkiego kard. Lavigeriego, a więc wspaniałą katedrę św. Ludwika, muzeum, ogniska dla zgromadzeń, przez niego powołanych do życia, Ojców Białych i Sióstr Białych. Służą oni ludności tubylczej, przedewszystkiem nawróconym Arabom i murzynom. Jest tu też mnóstwo przepięknych will, zamieszkałych przez zamożniejszą sferę mieszkańców Tunisu, a przedewszystkiem przez rozmaitych emerytowanych ministrów i generałów ze służby kolonialnej francuskiej.

Drugim członem mego tygodnia w Tunisie, to wycieczka w okolice dla zapoznania się z kulturą ziemi afrykańskiej, o której mamy zwykle jak najślabsze pojęcie, będąc zawsze pod wrażeniem Sahary. Owszem, byłaby tu Sahara, jak i na brzegach morza Śródziemnego, gdyby nie opieka wyższych kultur, w starożytności imperjum rzymskiego. Zostały po nim nieraz jeszcze używane przez nowoczesność akwadukty, czyli wodociągi. Prowadzą one wodę z gór Zaguanu.

Dziś Francja trzyma ten kęs wybrzeży afrykańskich od stu lat pod swoim protektoratem. I trzeba przyznać, że opieka ta oplaca się Tunezji. Wysocka tu kultura ziemi, rodnej dzisiaj w pszenicę, owies, winną latorośl, oliwkę i rośliny okopowe. Pracuje tutaj kolonista francuski i włoski. Ten ostatni rozradza się i mnoży, ku zmartwieniu rządu francuskiego a radości włoskiego. Kolonista francuski idzie śladem swoich braci w kraju, potomstwa starannie unika i osiedlać się na stałe na roli nie myśli. W tem właśnie leży apetyt przedludnionej Italii na protektorat w Tunisie. Na tym terenie możliwe są jeszcze niespodzianki międzynarodowe.

Zwiedziłem tych urodzajnych terenów ok. 200 klm. Naprawdę mówią one same za siebie swym bogactwem rolnym. Jest tu o co dbać i troszczyć się. Są tu możliwości i dla naszej emigracji rolnej. Francuzi dopuszczają tutaj frankofilskie żywioły do współpracy. Narazie potrzebni tu są przedewszystkiem rzemieślnicy polscy. Pamiętajmy, że ostatnio znalazło tu pracę około dwóch tysięcy Czechów. Polaków tu na miejscu zaledwie około dziesięciu, rozmaicie zajętych agencjami, zegarmistrzowskim i rolą.

Wreszcie trzecie przeżycie poza wędrówką po części arabskiej i zbieraniem tamże wzorków życia arabskiego. Byłem na wspaniałych ćwiczeniach awia-

cyjnych. Urządzał je tuniski klub awiatyczny na wielkich lotniskach w El-Auina. Stało do startu 30 aparatów najrozmaitszego typu i lotnicy co najlepsi w Francji. Popisy te cechowała brawura, zapierająca oddech w piersi widzów, których się zebrało kilka tysięcy. Na trybunie prezydjalnej znaleźli się przedstawiciele Francji, minister-prezydent Manceron i zwierzchnik regencji tuniskiej sam bey, którego rzadko się widuje na takich uroczystościach. Pozatem przybyli na te konkursy i wycozyny powietrzne minister awiacji

francuskiej p. Bonzon. Królem powietrza stał się lotnik Detroyat. Popisy obejmowały akrobatykę powietrzną, spadanie z spadochronami, precyzyjny lot, walkę z balonikami itp. Całość byłaby nadzwyczaj efektowna, gdyby nie końcowy wypadek. Oto jeden z młodszych lotników, Pou-Dubois, wyczyniając rozmaite korkociągi powietrzne, nie zdążył opanować aparatu i z powodu zbytnej bliskości ziemi spadł i zabił się na miejscu, kończąc tragicznie konkursy zręczności lotnictwa francuskiego.

X. W. Kneblewski.

## Dokoła budowy kolei Śląsk—Gdynia

Rokowania z konsernami francuskimi

Warszawa, 23. 5. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyła się w min. komunikacji wstępna konferencja z przedstawicielami konsernu Schneider - Creusot, reprezentowanego przez p. Benesita, oraz banku Pays du Nord, który reprezentował p. Koehl. Konferencja ta dotyczyła sprawy finalizacji budowy i ewentualnej eksploatacji magistrali węglowej G. Śląsk—Gdynia. Konferencji

przewodniczył dyr. dep. ogólnego dr. Adam Galecki. Poprzednio przedstawiciele wspomnianych firm przyjęci byli przez p. min. komunikacji Kühna. W dniu jutrzejszym pp. Benesit i Koehl udają się do Gdyni celem zapoznania się z urzędzeniami portu, poczem udają się do Francji, skąd wydelegują specjalnego eksperta, który się zapozna ze stanem budowy magistrali węglowej.

## Poświęcenie państwowej wytwórni radjotechnicznej

Warszawa, 23. 5. (PAT.) — Dziś w obecności p. Prezydenta Rzplitej odbyła się uroczystość poświęcenia pierwszej polskiej radjotechnicznej wytwórni państwowej, mieszczącej się przy ul. Ratuszowej 10. O godz. 11 ks. biskup polowy Gall w asyście kleru odprawił mszę św. przy ołtarzu polowym w jednym z gmachów wytwórni. Podczas mszy św. przybył p. Prezydent Rzplitej w otoczeniu świty. Po mszy św. ks. biskup Gall wygłosił od ołtarza krótkie kazanie, poczem wygłosił przemówienie o powstaniu zakładów oraz o ich organizacji ppuk. Meyer oraz kpt. Krzyszkowski. Następnie p. Prezydent Rzplitej z zaproszonymi gośćmi zwiedził zakłady bardzo szczegółowo. Po blisko półtoragodzinnym oglądaniu wszystkich działów fabrycznych udał się p. Prezydent na śniadanie, urządzone w specjalnym namiocie przez dyrekcję państwowej wytwórni łączności, podczas którego wygłosił przemówienie gen. Zarzycki. W imieniu robotników fabrycznych robotnik Kamiński podziękował p. Prezydentowi za uświetnienie uroczystości swą obecnością i zapewnił, że wszyscy robotnicy państw. wytwórni łączności mają na celu tylko dobro państwa i w twórczej pracy nie ustają.

## Dyrygowanie orkiestrą na odległość

Shenektady, 23. 5. (PAT.) Zastosowano tu po raz pierwszy telewizję jako jeden z czynników przedstawienia teatralnego: mianowicie orkiestrą dyrygował kapelmistrz widoczny na ekranie, a w istocie oddalony o kilka mil. Kapelmistrz słyszał całą orkiestrę przez telefon.

## Zajście w Dymitrówce w właściwym świetle

Warszawa, 23. 5. (PAT.) Wobec fałszywych i tendencyjnych informacji, rozpowszechnianych przez pewne organy prasy litewskiej o zajściu we wsi Dymitrówce, z dowództwa K. O. P. otrzy-

mujemy następujący opis faktycznego przebiegu zajścia:

W dniu 18 bm. mieszkańcy wsi Dymitrówka urządzili zabawę bez zezwolenia kompetentnej władzy, na którą przybyli mieszkańcy i innych wsi. Dowódca strażnicy plutonowy Witasiaś około godz. 21 doniósł o tem dowódcy baonu. Kwaternistrz kpt. Sokołowski, zastępujący dowódcę baonu, na podstawie instrukcji K. O. P. art. 14, rozkazał zabawę niezwłocznie przerwać. Plut. Witasiaś z trzema uzbrojonymi żołnierzami wszedł do izby, gdzie odbywała się zabawa i zażądał rozejścia się zebranych. Osadnicy cywilni w liczbie około 30 rzucili się na żołnierzy, chcąc ich rozbroić. przyczem jeden z osadników cywilnych tępem narzędziem zadął ranę w głowę szeregowcowi Marchewce, wskutek czego wymieniony szerego-

Przez szybkę

## Nieznane cele

— Nie przeczę — powiada Januszek — że są w Polsce instytucje, na poparcie których wstyd żałować marnego grosza. Nie mogę powiedzieć, że bym był zasadniczo przeciwny kwestom ulicznym. To jest też sposób odwoływania się do ołtarza społecznego. Niebardzo przyjemny, ale sposób. Z tem wszystkim muszę przyznać rację tej tu paniencie...

Chodzi mu mianowicie o list, który dostał. Protestuje w nim pewna czytelniczka przeciw systemowi, używanemu przez niektóre organizacje przy kwestach ulicznych. (Skąd Januszek wie, że to panienka, to już jego tajemnica!)

„Podchodzi do mnie na ulicy jakiś pan, nie pytając, czy sobie tego życzę, przypina wprawnym ruchem blaszany znaczek. Ta pewność siebie tak mnie oszołomiła, że nie zdążyłam zaprotestować. a ten już wyciąga do mnie puszkę. Chcąc nie chcąc, sięgam po pieniądze i wrzucam do puszeki pięćdziesiąt groszy.

— Za znaczek płaci się złotówkę — powiada jegomość. — Pani musi dopłacić pięćdziesiąt groszy.

To wywołało moje oburzenie. Oddałam znaczek i nie dopłaciłam.

wiec zemdlał. Plut. Witasiaś i 2 pozostałych szeregowców użyło bagnetów i kolb, rozpędzając tłum. Jeden z 4 przytrzymanych osobników cywilnych został raniony bagnetem. Dochodzenia prowadzi posterunek żandarmerji wspólnie z posterunkiem Policji Państwowej.

## Katastrofa lotnicza

Praga, 23. 5. (PAT.) W pobliżu Pragi zderzyły się w powietrzu w czasie lotu ćwiczebnego 2 samoloty. Skutek zderzenia był straszny. Oba samoloty uległy strzaskaniu. 2 oficerowie-lotnicy, por. Belohrad i por. Sriba, zginęli na miejscu. Ponadto odniósł ciężkie obrażenia jeden z mechaników.

## Szczegóły pożaru na „Asie“

Londyn, 23. 5. (PAT.) Agencja Reutersa donosi z Jeddaf o okropnych scenach, które miały miejsce podczas pożaru parowca „Asia“. Pożar rozpoczął się o godz. 20. Łodzie ratunkowe, wysłane pospiesznie w możliwie największej liczbie z portu, zabrały około 950 pasażerów. Prócz tego kilkuset pasażerów dotarło inną drogą do lądu. Akcja ratownicza była nacechowana bohaterką odwagą. Marynarze łodzi ratunkowych wdarli się na płonący pokład i wynosili z płomieni pielgrzymów, objętych paniką. Nadzwyczajny widok przedstawiała, według słów kapitana, wielka grupa pielgrzymów, modląca się wśród płomieni. Okręt płonie dotychczas. Zbliżyć się do niego niepodobna.

## Nowy dowódca

O. K. Kraków

Warszawa, 24. 5. (Tel. wł.) Dowódca Okręgu Korpusu Kraków generał Stanisław Wróblewski przeszedł w stan spoczynku; miejsce dowódcy O. K. Kraków objął gen. Narbutt - Łuczyński. (w)

I ja się zgadzam częściowo z tą panienką. To jest niesłychane! Albo się kwestuje z puszką i wtedy przyjmuje się każdą sumę, albo się otwiera sprzedaż znaczków i wtedy wyznacza się na nie cenę. Ale połączenie jednego z drugim jest prosto naciąganiem.

— Bo taki jegomość — powiada Januszek, — zazwyczaj płatny kwestarz, dostaje od danej instytucji pewną ilość znaczków, z których się później musi wyliczyć. Otóż pięćdziesięciogroszówki, przy których nie bierze się znaczka, stanowią jego prywatny zysk. A taka historia zdarza się często. Ktoś, kogo zaczepili, w pierwszej chwili odruchowo daje drobną monetę. Ale jeśli już każą mu zapłacić złotówkę, wtedy ogłada na jaki cel daje. Kiedy się przekona, że to na wdowę po nieznanym żołnierzu, albo na fundusz (od fundu) dla nieznanych murzynów, wtedy zawaha się, oddaje znaczek, nie chcąc na ten nieznaną cel się ekspensować.

— Jaką więc radę dałbyś na takie „nieznane“ kwesty?

— Zarządzenie zostawiam władzom porządku publicznego. Publiczności zaś radziłbym poprostu być ostrożniejszą i nie poddawać się sugestji kwestarzy, t. j. nie dawać nic, póki się nie sprawdzi, na jaki cel się daje.

X. A wery.

ANTONI KAWCZYŃSKI

## TALIZMAN

Opowieść o statku i o ludziach

(Ciąg dalszy).

Przy stołach siedzieli w większości ludzie, znający się zaledwie od poprzedniego wieczora. Nie zbliżyli się jeszcze do siebie dostatecznie, aby chcieli sobie powierzyć wzajemnie małe troski swego życia, więc rozmawiali na tematy, powiedzieby można, „odsłowne“. Usiłowali wykazać głębię i rozległość doświadczenia, jakiego nabral każdy z nich we wszystkich dziedzinach życia: barwność wspomnień, szerokość zapamiętanych słów, udział w cywilizacji i kulturze.

— „Cudowny odpoczynek nerwów, taka podróże morską...“

— „Samolot, proszę pana, samolot, to dopiero środek komunikacji...“

— „Ech, kiedy wogóle tempo życia zabija...“

— Tak, ma pan rację, Conradowski romantyzm dalekich mórz minął bezpowrotnie...“

— Ależ, mój panie, przecież Conrad jest romantyzmem serc, nie mórz, romantyzmem dusz ludzkich, a nie...“

Krzyżowały się w ożywionej dyskusji głosy cieniokie i grube, gładkie i chropawe, spokojne i namiętne.

— Czy widział pan Murnaua „Wschód słońca“? Mówię panu, naprawdę...“

— „Romantyzm przeniósł się ponad chmurę albo pod wodę. Ach, panie Janie, pan jeździł przecież nie tylko po Oceanach, ale i pod Oceanami...?“

Począł odpowiadać na pytania, naprzód ozięble i niechętnie, ale rozgrzewał go ulubiony temat i w końcu porwał go narratorstwo, jakie niekiedy spontanicznie u niego wybuchało, gdy na statkach, w świetlicy oficerskiej, słuchali go z niekłamany podziwem koledzy. Opowiadał wcale niezła.

Szczędząc słów, kreślił epopeję „L'enchanteé“, nieszczęsnej łodzi pod-

wodnej, która zanurzyła się po wieczne czasy w zielonych falach morza. Była to chwila zaiste potworna, gdy niezwykły strumień wody lał się do rozprutego kadłuba, spieniony, szcąc, jak olbrzymia zielonkawa żmija, dudniąc w zamkniętej przestrzeni, że w uszach zdawały się odzywać archanielskie trąby ostatniego dnia. Opowiadanie jego zapierało słuchaczom oddech w piersiach.

Zaczęto go słuchać przy sąsiednich stołach. Oczy pani Elzy po pewnym wahaniu przyłgnęły do niego niewzruszone. Czuł je podświadomie na sobie. Były jak dwie pochodnie, podługujące dumę i rozgrzewające wyobraźnię.

W końcu przewyciężył wewnętrzny opór i spojrzął ku Zosi. Mocny Boże, spotkał się z tak promiennym wejrzaniem, że serce jego zalała gorąca fala. Spojrzył wreszcie i na D'Ortandę. Był błąd i patrzył przed siebie w stół. Miał minę człowieka zniechęconego, zmęczonego, nie wierzącego w możliwość powodzenia własnej sprawy.

Niejedne jeszcze tematy poruszano przy biesiadnym stole, niejedne zlagodzono przeciwności i nawiązano nic. Niejedno słowo zamienił przy tym pamiętnym obiedzie Jan z Zosią, mężczyna polawiacz ze swoim zatrwożonym, niepewnym siebie skarbem — przeznaczenia. Czy wówczas dopiero w niej się zakochał, czy też istotnie przy owem „pierwszem wejrzaniu“, czy może później dopiero, w okolicznościach dramatyczniejszych?

Bezpartyjny obserwator mógłby może powiedzieć, że pierwotna pewność powodzenia, jaką wykazał Jan, nie mogła wyrwać bardzo miłego wrażenia. Raczej dopiero przeszkoda, jaka mu nagle powstała w osobie rywala, bolesnem doświadczeniem dała mu poznać dziwną słodycz miłości, urok pierwszych drgnień uczucia, które są nieustanną oscylacją między gorącą beznadziejnego zwątpienia i radosną pewnością zwycięstwa.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



KALENDARZYK

Sobota, 24 maja 1930.

Słońce: wschód 3,44; — zachód 19,54; — długość dnia 16 godz. 10 min. Księżyc: wschód 2,19; — zachód 15,20; — przed nowiem. Kal. rzk.: Joana Wd.; jutro Grzegorz. Kal. słow.: Tomir; jutro Borysław.

Zebrania

Dziś o 19.15 „Sokół“ (Sekcja Pływacka) w gospodzie na boisku; o 20 Kóło Śpiew. im. Surzyńskiego (Główna) u p. Jakubowskiego, ulica Główna 111;

Jutro o 11 Tow. Cech. Czeladzi Stolarskiej w Domu Rzemieślniczym; o 11.30 Zw. Czeladzi i Podmistrzów Murarskich w „Ulu“ u p. Ograbowicza, ul. Ślusarska 6; o 12 Zw. Górnoślazaków Powstańców i Uchodźców (roczny walny zjazd) w Kasynie Obyw., ul. Marsz. Focha 81; o 17 Bractwo Wstrzemięźliwości (Tum) w Domu Kal. na Śródcie; o 19.30 Stow. Młodych Polek (Fara) urocz. zebr. w ochronce przy ul. Gołębiej; — Stow. Św. Zyty w Domu Rzemieśln.

Różne

Jutro o 9 z okazji „Święta Druhen“ urocz. wotywa w Kolegiate Farniej; o 15 Kóło Przyj. Harc. przy XVI Druż. im. Gen. Bema kiermasz w parku Solackim;

Licytacje

Dziś o 9 W. Garbary 33 — koszule, kołnierzyki, krawaty, torebki; o 10 ul. Wodna 26 — koszule, pończochy; o 10 ul. Wawrzyniaka 19 — masz. do pisania; o 10 nar. ul. 27 Grudnia i ul. Kantaka — kasa rejestr., stoły; o 10 ul. Jeżycka 44 — masz. do pisania; o 11 St. Rynek 71-72 — maszyna do pisania; o 11 ul. Dąbrowskiego 81 — samochód; o 12 ul. Ślusarska 7 — 900 rozmaitych książek; o 12 ul. Gąsiorowskich 6 — szafa pancerna; o 13 Grochowe Łąki 7 — serwantka; o 13.30 ul. Strumykowa 19-20 — samochód, klamki do drzwi; o 14 Tama Garbarska 4 — bufet, kredens, stoły, krzesła, fotele, dywan, leżanka, lampa, toaletka, stoliki, dywaniki, szafa ozdobna; o 14.30 pl. Wolności 14 — fortepian, kasa rejestr., maszyna do pisania, stół składowy, bufet; o 15 ul. Wrocławska 19 — kasa „National“; o 15 Rataje 36 — samochód; o 16 W. Garbary 21 — bufet, stoły, serwantka, kanapa, 4 fotele, biblioteka, biurko, masz. do pisania, 2 krzesła; o 16 ul. Zwierzyniecka 29 — biblioteka, 120 książek, biurko, lampy, rogi, dywany, firany, story, pianino, rozm. meble, zegar, masz. do szycia, rozm. naczynia kuchenne i t. d.; o 16.30 Staroleka (zbiórka przed dworcem) — umywalnia, stoliki, krzesła, obrazy, lodówka, wóz rzeźnicki;

Pogotowie Lekarskie Związku Lekarzy, ulica Poczłowa 30, dyżuruje we dnie i w nocy. — Telefon 55-55.

DZIŚ w auli uniwersyteckiej wystąpi

PAWEŁ KOCHAŃSKI

Przypominamy, że dziś w sobotę dnia 24 maja wieczorem, o godz. 8, w auli uniwersyteckiej, wystąpi światowej sławy fenomenalny skrzypek-wirtuoz Paweł Kochański. Nazwisko tego wielkiego artysty jest nam dobrze znane. Kto miał sposobność słyszeć jego fenomenalną technikę, akksamitny wielki ton i przepiękną vibrację, ten stale pozostanie pod wpływem jego czarującej gry. Paweł Kochański jest w posiadaniu dwóch przepięknych skrzypiec, z których jedne „Guarneri“ nabył artysta w Ameryce za cenę 40 000 dolarów, drugie zwane „Hiszpańskim Stradivariusem“, które sławny mistrz Stradivari zrobił na zamówienie dla króla hiszpańskiego i pochodzi z roku 1687.

Z większych utworów wykona Paweł Kochański koncert Vivaldiego a-moll, Mendelssohna koncert i Sonatę Bacha. Oprócz tego zawiera program szereg pięknych i efektownych utworów skrzypcowych.

Przy fortepianie znakomity pianista Piotr Luboshutz, którego Kochański przywozi ze sobą z Ameryki.

Przedsprzedaż bileto w składzie cygar Szrejbrowskiego, ul. Gwarna 20, telefon 56-38, wieczorem od godziny 7 przy wejściu na sale. — 23513

Teatr Wielki

DZIŚ — „Samson i Dalila“, opera Saint-Saens. Premiera. Występ gościny Kazimierza Czarnieckiego.

Teatr Polski

DZIŚ — „Przypadki dobrego wojaka Szwejka“.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Pigmalion“ — gość, występ Al. Węgielki.

Krzywoprzysięstwo wyuczzone rzekomo na pamięć

Wczoraj w sądzie okręgowym rozważano sprawę Marii Rejmańczakowej z Poznania, oskarżonej o złożenie świadomie fałszywej przysięgi. Mia nowicie 13 marca 1928 r., występując w procesie przeciwko p. Szydłowskiemu, fabrykantowi szcotek, zeznała, że spotkała sędziego Ciszewskiego, który jej oświadczył, że Szydłowski pertraktował z nim o pożyczkę 2 tys. zł i że tej pożyczki nie udzielił jedynie dla tego, że Szydłowski nie chciał dać żadnego procentu. W rzeczywistości zaś sędzia Ciszewski widział oskarżoną po raz pierwszy na wspomnianej rozprawie. W toku postępowania odwodowego obrońca oskarżonej oświadczył imieniem swej mandantki, że fałszywe zeznanie złożyła nieświadomie, do czego ją zmuszał p. Szydłowski, który przedewszystkiem ponosi winę. Rejmańczakowa jako była służącą Szydłowskiego uległa namowom, nie zdając sobie sprawy z skut-

ków fałszywego świadectwa. Na dowód, że Szydłowski istotnie namawiał Rejmańczakową do krzywoprzysięstwa, złożył obrońca spisane — jak twierdzi — przez Szydłowskiego zeznanie dla Rejmańczakowej. Zeznanie to oskarżona na długo przed rozprawą studjowała, składając często egzamin przed swym pracodawcą, który miał w tem interes, by tak, a nie inaczej zeznawała. Obrona apelowała o aresztowanie Szydłowskiego. Prokurator zajął się już tą sprawą. Mimo jednak te okoliczności sąd dopatrywał się w czynie oskarżonej świadomego krzywoprzysięstwa, tembardziej, że uczyła się go na pamięć i zasądził ją przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących, (gdyż nie była jeszcze karana) na rok ciężkiego więzienia. Dzięki zastosowaniu ustawy amnestyjnej, połowę kary umorzono. — Rozprawa wzbudziła duże zainteresowanie. (z)

Teatr świetlny „Słońce“

W poniedziałek, dnia 26 maja b. r.

premiera jednego z najpiękniejszych filmów świata p. t.

„Miasto Miłości“

Całe miasto oczekuje premjery z niebywałym zaciekawieniem. Nic w tem bynajmniej dziwnego. Film ten na całym świecie pobił wszystkie rekordy powodzenia a publiczność i prasa jednomyślnie orzekła, że jest to bezsprzecznie najpiękniejszy film, jaki kiedykolwiek podziwiano. I nie ma w tem bynajmniej cienia przesady. Niezwykle interesujący scenarjusz, porywający uwagę widza od pierwszej do ostatniej sceny, nie widziana dotychczas wystawa, efektowne sceny wielkiego bału artystów, cały wspaniały program oryginalnego kabaretu paryskiego „Lido“, cudownie oddane sceny miłosne — od słodkiego uczucia paryskiej studentki do plamiennych namiętności wielkiej awanturnicy rosyjskiej, sceny pełne tragizmu i napięcia, obok mo-

mentów pełnych humoru, oto walory tego niezwykłego arcydzieła, które kosztowało miliony

i dla milionów było przeznaczono...

Role główne grane są koncertowo: piękna CARMEN BONI — stworzyła niezwykle uroczą postać studentki paryskiej — rasowa GINA MANES, świetnie oddała postać awanturnicy Księżnej Orłowej a IWAN PETROWICZ stworzył w filmie tym swą najlepszą kreację.

Niewątpliwie poniedziałkowa premjera tego pięknego arcydzieła — stanie się najwyższą towarzyską atrakcją i zgromadzi w komplecie najwytworniejsze sfery naszego miasta.

Pomimo olbrzymich kosztów ceny biletów niepodwyższone!!! Pp 108

Jak magistrat gostyński rozwiązał kwestję mieszkaniową

Jak wszystkie miasta, tak i Gostyń cierpiał na nędzę mieszkaniową. Władze miejskie podjąć musiały walkę z tą plągą, ale nie poszły po linii najmniejszego oporu, budując domy czynszowe na własny koszt, jak czyniły to inne miasta. Oto d. 28 stycznia r. 1926 Magistrat uchwalił dać każdemu zamierzającemu budować obywatelowi 2000 zł zapomogi i bezpłatną parcelę 800 do 1000 m. kw. W tym celu Magistrat zakupił tereny w stronę lasu dusińskiego, gdzie jest i świeże powietrze i zdrowa woda. Inicjatywa władz miejskich sprawiła wprost cuda. Miasto dało premję przy budowie 8 domów a gdy z powodów niezależnych nie mogło udzielać nadal premij, ruch budowlany poszedł już w kierunku wytkniętym przez miasto, tak, że dziś w stronie tej stoi już 22 domów, w których znalazło zdrowe mieszkanią około 100 rodzin. Ciekawy artykuł o tem, ilustrowany pięknymi zdjęciami, przynosi ostatni (34) numer „Wielkopolskiej Ilustracji“, w którym czytelnicy znajdują ponadto barwny feljeton Stanisława Wasylewskiego p. t. „Pamiętniki po Fredrze w Wielkopolsce“, dalej ciekawe zdjęcia i artykuł o „Widowskich pasyjnych w Oberammergau“, piękne wspomnienia myśliwskie z Norwegji pióra Arkadego Piedlera p. t. „Pstrągi, pardwy, losie“, wreszcie zajmujący wywiad u znakomitego artysty Kazimierza Junoszy Stepowskiego.

Uzupełnieniem bogatego numeru są liczne zdjęcia aktualne, oraz zwykłe działy stałe, jak odcinek trapującej powieści, nowela, mody, bajka dla dzieci, kącik czytelników, humor, rozrywki umysłowe i t. p.

Turniej samochodowy

Turniej samochodowy Automobilklubu Wlkp. na rzecz L. O. P. P. rozpocznie się w niedziele punktualnie o godz. 16 n aarenie P. W. K. Jako pierwszą konkurencja odbęda się wyścigi dzieci na samochodach Citroen. Potem

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

\* Telefony biur M. W. K. T. Wobec stałych zapytań osób, zainteresowanych M. W. K. T., podajemy niżej spis telefonów Wystawy: Sekretariat — informacja — 71-50; kancelaria — 71-54; wydz. handlowy — 71-34; wydz. turystyki — 71-34; wydz. zagraniczny — 71-38; wydz. przyjęć — 71-38; wydz. propagandy — 71-60; wydz. ogólny - administracyjny — 71-35; wydz. administracji terenów — 73-66; wydz. przedsiębiorstw — 71-35; wydz. finansowy — 71-45; dyrektor naczelny — 71-52; dyrektor handlowy 71-58; dyr. administracyjny i finansowy — 71-59; Komisarz Rządu dla M. W. K. T. — 71-66.

\* Pożar. Wczoraj po południu wskutek wybuchu eteru w gabinecie dentystycznym lekarza dentysty p. St. Muszyńskiego przy ul. Działynskich 7, powstał pożar. Przywołano straż pożarną i ogień stłumiono w zarodku. (k)

\* Bal perkalikowy. Staraniem Stowarzyszenia Rodziny Policyjnej w Poznaniu, w dniu 31 bm. wieczorem, odbędzie się w salach Zoologu wielki bal perkalikowy. Na urozmaicony program balu składają się różne niespodzianki i doborowa muzyka orkiestry 58 p. p. Czysty dochód przeznacza się na kolonje letnie dla chorych dzieci policjantów. Zaprośzenia otrzymywać można w IV. komisarjacie przy ul. Krętej 5. (k)

\* Nagły zgon. W podwórzu przy ul. Marszałka Focha narożnik ul. Adama Jeskego zasnęła nagle 72-letnia Katarzyna Kapelakowa z domu Palacz, zamieszkała przy rodzinie przy Rynku Łazarzkim 10a. Była ona wieczorem w kościele na nabożeństwie majowym i nie doszła już z powrotem do domu. Przywołany lekarz pogotowia nie mógł już pomóc, gdyż tymczasem staruszka zmarła. (k)

\* Poparzenie w fabryce. Wypadkowi przy pracy uległ wczoraj przed południem w fabryce urządzeń destylacyjnych firmy Ziolkowski na Łazarzu, 48-letni kotlarz Herbert Buck (ul. Łukasiewicza nr. 48). Wskutek nieostrości ucznia kotlarskiego rozlała się rozgrzana kalafonia, parząc Buckowi dotkliwie obie ręce. Ofierze wypadku udzieliło pomocy doraźnej Pogotowie Lekarskie (tel. 55-55). (k)

Z WIELKOPOLSKI

\* Pobiedziska. (Pożar.) Dnia 22 bm. o godz. 24 wybuchł pożar w kamienicy p. Kosińskiej przy ul. Kaźmierzowskiej nr. 12. Pożar strawił część domu oraz urządzenie mieszkalne fryzjera p. Krajki. Natychmiastowa akcja ratunkowa straży ogniowej zdołała zlokalizować pożar; dokonano tego po wyteżonej pracy o godz. 3 nad ranem. Przyczynę pożaru dotąd nie stwierdzono, nie ustalono narazie także strat, których ubezpieczenie zapewne nie pokryje w całości, gdyż tak dom jak i meble były nisko ubezpieczone. (pp)

\* Środa. (Walka z plągą chrabaszczy.) Magistrat wyznaczył za uzbierane chrabaszczki premję i to w wysokości 15 gr za litr odstawione w stanie zabitym do tut. fabryki „Surofosfat“. (ks)

\* Bydgoszcz. (Włamanie do składnicy.) Przed kilku dniami nieznanymi włamywaczami włamali się do składnicy sukna p. Ottona Schneidera przy ul. Gdańskiej. Lupem złodziei padły sukna różnej jakości na sumę około 3 tys. zł. (k)

Z TEATRÓW

\* Z Teatru Wielkiego. Dziś w sobotę gościny występ Kazimierza Czarnieckiego w premierze opery Saint-Saens'a „Samson i Dalila“. W niedzielę 25 bm. gościny występ Ady Sari w operze „Rigoletto“; partnerami znakomitej artystki będą pp. dr. Roesslerówna, Karpacki (tytułował), Perkowicz i Zathay, kapelmistrz dyr. Wojciechowski. W poniedziałek 26 bm. wspaniale wystawiony balet „Pan Twardowski“; przedstawienie to zaszczyca obecnością członkowie rady miejskiej Paryża. We wtorek 27 b. m. „Faworyta“.

\* Z Teatru Polskiego. Dziś po raz 19 arcykomiczne widowisko „Przypadki dobrego wojaka Szwejka“. Jutro wraca na afisz komedja Paillerona „Świat nudów“. — „Piorun z jasnego nieba“, najnowsza komedja St. Kiedrzyńskiego, wejdzie na afisz w drugiej połowie przyszłego tygodnia. Komedja jest bardzo interesująca i przypuszczalnie należy, że wzorem Warszawy zdobędzie i w Poznaniu należne powodzenie.

\* Bernard Shaw w Teatrze Nowym. Jak było do przewidzenia, znakomita sztuka słynnego pisarza ironisty Shaw'a zdobyła niezwykle sukces artystyczny. Shaw w jemu tylko właściwy sposób podaje najgłębsze prawdy życiowe i społeczne w formie oryginalnej, okraszając dialogi pełnymi humorem powiedzeniami. Znakomity gość p. Aleksander Wegierko, stwarza świetną kreację w roli prof. Higginsa, a rolę kwiecistki Elizy gra ulubienica publiczności p. Halina Cieszkowska.

„BACZ, BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!“



**Międzychód.** (Z karty żałobnej). Dnia 17. bm. w południe odbył się pogrzeb em. majora sp. Edwarda Przybylskiego. Dzielnemu i zasłużonemu powstańcowi towarzyszyły w kondukcje pogrzebowym towarzyszami z sztafarami i delegacje wojskowa. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

**SPORT**

**Pięściarstwo**

**Seweryniak, czołowy pięściarz Łodzi,** przybył w piątek do Poznania na obóz treningowy, urządzony przed mistrzostwami Europy.

**Międzynarodowy związek pięściarski dla amatorów** odbył w piątek swoje doroczne posiedzenie. Udział wzięło 11 państw. Z ważniejszych uchwał podkreślić należy, że w przyszłości w międzynarodowych zawodach sędzia ringowy oraz obaj punktowi należą do państw neutralnych. Wyniku „nierozstrzygniętych” w spotkaniach takich nie będzie, każda walka musi się zakończyć rozstrzygnięciem. Poza tem ograniczono prawa lekarza ringowego, który w przyszłości będzie mógł przerwać walkę tylko w porozumieniu się z sędzią. W sprawie wysyłania niekompletnych drużyn i reprezentacji państwowych na igrzyska olimpijskie, postanowiono urządzać spotkania eliminacyjne.

**Tennis**

**W pierwszym półfinale mistrzostw francuskich** w grze podwójnej w Paryżu para amerykańska Moody (Wills i Ryan pokonała łatwo Angielki Fry i Harvey 6:1, 6:2. Z wyników w grze podwójnej sensację wzbudziła porażka Anglików Lee i Hughes, których pokonali Australijczycy Moons i Crawford 6:2, 4:6, 4:6, 6:4, 6:3.

**Pływanie**

**Zebranie zarządu POZP,** kapitanów sportowych względnie ich zastępców poszczególnych klubów zrzeszonych w związku, w sprawie przydziału trenera dla poznańskiego związku, odbędzie się w poniedziałek, dnia 26 bm. o godz. 19 na pływalni związkowej. Kluby, które nie przysłały swych delegatów względnie zastępców, nie będą mogły korzystać z trenera.

**Nowy rekord europejski na 800 m** ustanowił w Paryżu Tarris, przepływając dystans ten w doskonałym czasie 10:22,4, tylko o dwie dziesiąte sekundy gorszym od rekordu światowego Weissmuellera. — Równocześnie ustanowił on nowe rekordy francuskie na 500 m w czasie 6:22 i 800 m w czasie 10:19. Na tych samych zawodach p. Godard ustanowiła nowy rekord francuski na 50 m w czasie 32 sek. (Tel. wł.)

**TEATRY ŚWIETLNE**

**Kino „Słońce“** wyświetla film p. t. „Biały grzech”. Jest to lekka komedia o zabawnej i zawiłanej intrydze. Piękna ale biedna manikurzystka kocha się bez nadziei w bogatym i przystojnym hrabim. W sukurs tej beznadziejnej miłości przychodzi pewien starszy pan, który znów chce doprowadzić do rozsądku swą rozbawioną i rozflirtowaną żonę. Konsul i manikurzystka aranżują komedię, w której wyniku hrabia zakochuje się w pięknej Mary, a pani konsulowa, poznawszy co jest zazdrość, „pada” w objęcia — małżonka. Wesoła i miła ta komedia uzupełnia w programie komiczna farsa. Fer.

**Dział gospodarczy**

**NOTOWANIA ZŁOTEGO:**

Warszawa, 23. 5. (PAT.) Londyn za 1 f. szterl. 43,35; Nowy Jork za 100 zł 11,23; Praga za 100 zł 377,0750—379,0750; Wiedeń za 100 zł 79,3150—79,5950; Zurych za 100 zł 58; Berlin za 100 zł 46,75—47,15; wypłaty na Warszawę 46,90—47,10; na Katowice 46,825—47,025; na Poznań 46,85 do 47,05; Gdańsk za 100 zł 57,61—57,76; telegr. wypłaty na Warszawę 57,59—57,73.

**GIELDY PIENIĘŻNE:**

Kraków, 23. 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 170,50; Zieleniewski 49; Elektrycznia w Sierszy 55.  
 Łódź, 23. 5. (PAT.) Akcje: Chodorów 144—144,50; 5-proc. pożyczka dolarowa 65,25 do 65,50.

**GIELDY TOWAROWE:**

Warszawa, 23. 5. (PAT.) Zboże. — Żyto standard. 16,25—16,75; mąka żytnia podł. przep. 32—33; reszta notowań bez zmiany.  
 Łódź, 23. 5. (PAT.) Zboże. Notowania bez zmiany.

**Notowania dewiz z dnia 23 maja 1930**

(Obsługa radjotelegraficzna P. A. T-icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w złocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7	=	100 zł	—	57.61	46.75	43.35	11.23	—	377.07	58.—	79.31
Poznań	7	=	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd. gld.	—	—	81.37	—	—	—	655.50	—	—
Berlin	4 1/2	212.34	100 R. M.	—	122.67	—	20.36	23.86	608.50	803.52	123.32	168.89
Belgia	3	123.94	100 belg.	124.51	—	58.41	34.82	13.94	356.—	—	72.10	98.74
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	2.490	818.—	0.59	15.15	19.93	3.07	4.20
Budapeszt	6	155.90	100 pengó	—	—	73.14	27.42	17.47	—	588.37	90.32	123.69
Holandja	3	358.31	100 gid. hol.	358.69	—	168.30	12.08	40.21	1025.—	—	207.80	284.52
Kopenhaga	4	238.88	100 k. d.	—	—	112.02	18.16	26.76	682.50	—	138.35	189.30
Londyn	3	43.38	1 funt szterl.	43.35	25.00	20.346	—	4.85	123.94	163.62	25.12	34.40
Nowy Jork	3 1/2	8,91,41	1 dolar	8.90	—	4.18.65	486.06	—	25.49	—	516.80	707.65
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr. franc.	34.90	—	16.41	123.93	3.92	—	132.08	20.27	27.74
Praga	5	180.62	100 k. cz.	26.45	—	12.415	164.—	2.96	75.60	—	15.33	20.97
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.77	—	21.935	92.73	5.24	133.66	176.40	27.09	37.11
Szwajcaria	3	172.—	100 fr. szwajc.	172.58	—	80.99	25.11	19.35	493.—	651.47	—	136.91
Sztokholm	3 1/2	238.88	100 k. szw.	—	—	112.26	18.11	26.85	683.75	—	138.60	189.80
Wiedeń	5 1/2	125.43	100 szyling.	125.80	—	59.04	34.47	14.10	359.50	474.90	72.91	—

**Tłumy pospieszają dziś**

o 12-tej  
 na otwarcie nowoczesnego  
 bufetu i restauracji  
**„VARSOVIE“**  
 przy ulicy 27 Grudnia 10  
 dp 5142



**Nagle ogłoszenia**

**wieczorem** po zamknięciu ekspedycji (godz. 18,30) do wydania tylko porannego przyjmuje portjerna. Wejście bramą św. Marcin 70 — dzwonek nocny przy bramie na prawo. Telefon portjerni nr. 35-25  
**Portjerna nie jest upoważniona do przyjmowania ogłoszeń do wydania wieczornego.**

**Wózek**  
 sportowy tanio sprzedam. Szczepaniak, Klasztorna 2. rw 10 079

**1 SPRZEDAŻE**  
**Samochód**  
 sprzedam koncesje. zegar. Nogal, Chwaliszewo 64. zdpw 55 848

**Młyn**  
 motorowy w pełnym biegu w Pleszewie, przemiału dostarczonego przez ludzi pod dostatkami sprzedam. Józef Urbański, Pleszew, Marszewska. nw 11 484

**Szafa gdańska**  
 zegar stojący Sheraton, serwantka holenderska oraz francuska, salon Chippendale inkrustowany. Pałac Sztuki, Stary Rynek 78, piętro, prawo.

**5 KUPNA**  
**Fotograficzny**  
 aparat używany kupie. Liebsch, Rybaki III.

Komunalna Kasa Oszczędności miasta Lidzbarka w Lidzbarku poszukuje od dnia 1 czerwca r. b.

**młodszego buchaltera.**

Reflektuje się tylko na siłę fachową, z dłuższą praktyką bankową. Wynagrodzenie według umowy. dw 5140

W Publ. Szpitalu Powiat. Świecie n. W., jest do objęcia z dniem 1 czerwca r. b., posada

**lekarza asystenta**

z poborami 400.— zł (czteryście zł) mies., wolne mieszkanie, opał i światło. Zgłoszenia: Publ. Szpital Powiatowy, Świecie n. W. (Pomorze). dw 5014

**Przedpłata**

za czerwiec 1930 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50, z odnoszeniem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnoszeniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarcz. pisma a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.  
 W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami, materiały poświęcony danej uroczystości.  
 Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań, nr. 200 149

**Ogłoszenia**

na stronie 6-lamowej 30 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 75 gr. na stronie czwartej 120 gr. na stronie drugiej 150 gr przed wiadomościami potocznymi 240 gr od 1-lamowego milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroża, do wydania wieczornego do godz. 10. w dni przedświąt. do godz. 9 przedpołudn. Drobne ogłoszenia: słowo napisowe (tłuste) 30 gr., każde dalsze słowo 20 gr. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy skutecznie przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc czerwiec 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia

**Kwit miesięczny na zamówienie gazety**

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc czerwiec 1930	4,00	0,94	4,94

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.  
 Pokwitowanie urzędu pocztowego.  
 Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

dnia